

## Powody #2

Dlaczego nie stoję w miejscu jak inni?, przecież świat zastygł  
Na granicach milionowe armie, wymieniają warty  
Wznoszą się mury, kolczasty drut spętał skronie  
Niepomny krwi na nich na majku zacisnąłem dłonie  
Jeszcze nie po mnie, to naturalne – idę na przód  
Po drodze mijam tych co tylko w oczy patrzą  
Oni gardzą, (a) ja i moi ludzie, łapiemy oddech  
Piąty powód - dzień po dniu –wewnętrzny progres  
(Yo) Patrzę w oczy modre – chcąc patrzeć w oczy mądre  
Ja i moi ludzie – (razem) – dajemy życiu kontrę  
Tą grę dostosowałem do własnych reguł  
idąc w szereg, w rozproszeniu - wyznaczyłem biegun  
Zastygłem w biegu – igła bezgłośnie trze o winyl  
Hip-hop to sztuka, to słowo, hip-hop to czyny  
Rap to poezja, co duszę karmi mocą, siłą  
Wszystkim moim ludziom daję dziś jedną miłość

To szósty powód – który daje mi wskazówkę, zatem  
Robiąc ten rap, robię tu hip-hop, siostrę z bratem  
Pozdrawiam Tym wersem proces wznawiam  
Hip-hop nigdy stop – mawiam, pomnik stawiam, yo  
Rymami o dawnych czasach opowiadam  
Jeśli jeszcze nie zrobiłeś stop – ok – tylko cie badam!  
Yo - Gdy cztery równe było jednemu słowu  
Byli ludzie – którzy sztuką dali dowód, dali powód  
Bym mógł tu dzisiaj, pluć do majka, składać słowa  
Gdy dj daje bit, by bujała się każda głowa  
Poza tą która jest jedynym punktem podparcia  
Kiedy b-boy robi „bańkę” – bezczelny farciarz  
Kwestia wsparcia, b-boy, dj, writer, raper  
Na krawędzi sztuki ulicy, ostrej jak papier  
Smuklej rak rapier, choć ma masywne fundamenty  
Robie to – współtworząc cztery elementy